

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska
Nr. 4.—Telefon w Redakcji i Administracji, 448, w Drukarni 338
Redaktor przyjmuje od godz. 12 do 2 popoł. Administracja
otwarta od godz. 9 do 5, w niedzielę i święta od g. 12 do 1.

PRENUMERATA miesięcznie z odnos. i przesyłką 20 000 mk.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem 1 500
w tekście 2 000 mk., z tekstem 800 mk.
W numerach świątecznych o 25% drożej.
Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczęd. Nr. 80187.



UL. NIEMIECKA 35
WEJŚCIE Z HOTELU „IMPERJAL”,
W najtańszym źródle składzie sukienym
R. NOZ i M. FEJGIEL
otrzymano w wielkim wyborze materiały
NA SEZON JESIENNY i ZIMOWY
NA MĘSKIE i DAMSKIE KOSTJUMY, PALTA i FUTRA.
Dla PP. wojskowych, urzędników i studentów **specjalny rabat i na raty.**

Skład materiałów - - - -
- - technicznych i wodociagowych
S. BRAZ
został przeniesiony z ul. MAKOWEJ Nr. 1.
na ul. Wileńską Nr 7.
POLECA ze składu w wielkim wyborze:
rury gazowe i ocynkowane, łączniki do nich i krany, wentyle, wodomierze, armatura parowa i wodna, azbest, kingleryt, guma.



„Demat” sprzedaje:
Pompę dźwigniową, płyty żelazne, wykompletowany parowóz, lokomobile, wiertarkę, silniki lotnicze, urządzenie serowni, samochody, różne części umundurowania, lampy, spirytusowe i karbidowe, taśmę papierową, ceratę w Poznaniu, ul. Fredry 7.
Urządzenie fabryki sztucznego lodu, lokomobile, młocarnię, prasę parową, zbiorniki w Pińsku, ul. Kościuszki 12.
Szczegóły patrz **„Demobil” zeszyt 68-my.**
Termin składania ofert do 25 lipca 1923 r.

Ogród po-Bernardyński w niedzielę
KONCERT zespołu orkiestr wojskowych, udział wezmą wszystkie orkiestry pułkowe garnizonu m. Wilna złączone w jeden zespół (100 osób). Bogaty program Koncertu obejmie arcydzieła: Szopena, Moniuszki, Griega, Themasę, Noskowskiego i innych. Dochód przeznaczony na oświatę garnizonu Wileńskiego. Wejście do ogrodu 2000 mk., dla żołnierzy i uczącej się młodzieży 1000 mk. Początek o g. 12.

Sejm i Rząd.

Organizacja władz wojskowych.

Minister spraw wojsk. gen. Szepetycki, złożył do łaski marszałkowskiej projekt ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych.

Najważniejsze postanowienia projektu rządowego są następujące:

Najwyższym zwierzchnikiem siły zbrojnej Rzpltej jest Prezydent Rzpltej. Na wniosek Rady Ministrów mianuje on na stanowiska: szefa sztabu gen., szefa administracji, szefa generalnej kontroli wojskowej i ich zastępców, generalnego inspektora wojsk, inspektorów armji, generalnych inspektorów broni; na wniosek Ministra spr. wojsk. z kontrasygnaturą Prezesa ministrów: a) nadaje pierwszy stopień

oficerski, oraz przy awansach stopnie od generała bryg. wżwyż, b) mianuje na stanowiska od dowódców brygady wżwyż oraz równorzędnych, c) przenosi do rezerwy oficerów zawodowych, d) wykonywa prawo darowania i złagodzenia kary, oraz darowania skutków zasądzenia karno-sądowego w poszczególnych wypadkach, w trybie przepisanej ustawą procedury karno-wojskowej.

Minister spraw wojskowych jest dowódcą siły zbrojnej Państwa w czasie pokoju. Organem, przy pomocy którego Minister spr. wojsk. wykonywa swe kompetencje jest Ministerjum spraw wojsk., w skład którego wchodzi: 1) Sztab generalny, 2) Szefostwo administracji, 3) Wojskowa kontrola generalna.

Na czele sztabu generalnego stoi

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

Min. Grabski zgłosił prośbę o dymisję.

Wczoraj min. Grabski wystosował do prezydenta Rady Ministrów pismo następującej treści:

„Wstępując do obecnego gabinetu na propozycję p. premiera miałem prawo liczyć, że program mój sanacji skarbu, zostanie przez większość sejmową dostatecznie poparty. Wystarczyło jednak by wobec katastrofy walutowej w Niemczech wytworzył się ciężki kryzys walutowy w Polsce, który szczęśliwie udało mi się powstrzymać, aby w łonie większości rządowej nastąpiło załamanie w popieraniu wykonania mego programu. Jednocześnie wytworzyła się wśród większości rządowej niecierpliwość w oczekiwaniu natychmiastowej realizacji czy to banku emisyjnego czy też pożyczki zagranicznej, do których przygotowania poczyniłem już dziś, ale na które w moim programie wyznaczony był czas na jesieni, gdy zaczną do kas skarbowych napływać większe podatki, zbyt późno niestety uchwalone.

Nie czując dostatecznego zrozumienia i poparcia wśród większości rządowej do mego programu jednocześnie skonstatowałem ostatnio, że nie jestem dostatecznie zharmonizowany z obecnym gabinetem pod względem ogólnopolitycznym, tak abym mógł z nim dłużej współpracować. Powyższy stan rzeczy skłania mnie do tego aby prosić p. premiera o przedstawienie mnie p. Prezydentowi Rzeczypospolitej do uwolnienia z zajmowanego stanowiska”.

Jak się dowiadujemy, w kołach rządowych dymisji min. Grabskiego spodziewano się od pewnego czasu lecz motywy podane w liście wywołały znaczne zdziwienie. W kołach rządowych bowiem, stwierdzają, że zwalczanie spekulacji giełdowej drogą represji uchwalono w R. Min. wbrew głosowi min. Grabskiego, który nie chciał się iść represji. Trudno więc zgodzić się ze zdaniem listu o powstrzymaniu właśnie przez min. Grabskiego kryzysu walutowego.

Nikt też nie żądał od min. Grabskiego natychmiastowej realizacji banku emisyjnego i pożyczki zagranicznej.

Co zaś do politycznej harmonji w gabinecie, stanowisko min. Grabskiego było uważane za neutralne i nigdy sporów politycznych z nim nie podejmowano. Tekę skarbu pozostawiono w ręku min. Grabskiego w celu zapewnienia ciągłości prac skarbowych i p. Grabski miał zupełną możność prace tę prowadzić.

gen. z tytułem szefa sztabu generalnego siły zbrojnej Państwa, Szeft sztabu gen. kieruje pracami sztabu gen., do którego kompetencji należą sprawy, związane z gotowością bojową siły zbrojnej Państwa. Szeft sztabu gen. podlega bezpośrednio Ministrowi spr. wojsk. i jest wyłącznie przed nim odpowiedzialny.

Jako organ doradczy Ministerstwa spraw wojsk. ustanawia się Radę wojenną, w skład której wchodzi: szef sztabu gen., szef administracji gener. inspektor broni, oraz inspektorowie armji. Przewodniczy Radzie wojennej Minister spr. wojsk.

Prezes Rady ministrów może być każdorazowo obecny na Radzie wojennej.

Ustanawia się w Ministerstwie spr. wojsk. stanowisko gen. inspektora wojsk, który jest stałym zastępcą Ministra spraw wojsk. w Radzie wojennej. Gen. inspektor wojsk podlega bezpośrednio Ministrowi spr. wojsk. Do kompetencji gen. inspektora wojsk należy ustalenie w porozumieniu z szefem sztabu gen. zasadniczych wytycznych ogólnego planu operacyjnego, które podlegają zatwierdzeniu Ministra spr. wojsk. Gen. inspektor wojsk dokonywa inspekcji wszystkich sił zbrojnych; przedkłada w porozumieniu z szefem sztabu generalnego ministrowi wnioski odnośnie do rozdziału inspekcji, kierownictwa manewrami i wyszkolenia wyższych dowódców.

Posiedzenie Rady wojennej.

WARSZAWA, 30 VI. (Aw). Jak podaje „Kurjer Polski” w sobotę w Sztabie Generalnym odbędzie się posiedzenie ścisłej Rady Wojennej na któ-

rem ustępujący przewodniczący Rady Marszałek Piłsudski złoży sprawozdanie z jej działalności.

Odroczenie.

WARSZAWA, 30 VI. (Aw). Minister Skarbu zdecydował odroczyć do 5-VII wejście w życie rozporządzenia o przymusowym inkasowaniu walut z eksportu. Decyzja ta zostanie ogłoszona w najbliższym numerze Monitora Polskiego.

Daniny publiczne.

WARSZAWA, 30 VI. (Aw). Według zestawień tymczasowych daniny publiczne dały Skarbowi Państwa w ciągu pierwszych 5 miesięcy r. b. wpływ następujący: Podatki bezpośrednie — 16.119.777 złotych, podatki pośrednie 33 519.152 zł., cła 15.144.762, opłaty 13.241.289, opłaty wywozowe — 486 281, monopol 8.224.813, ogółem daniny publiczne i monopole dały w tym czasie 86.736.07 złotych. Najwięcej dały podatki pośrednie (38,6proc.) oraz bezpośrednie (18,5proc.) Cła przyniosły (17,4proc.) opłaty (15proc.) wreszcie monopole (9,7proc.)

Wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach:

Dr. J. Wilczyński

z prof. Uniwersytetu Wileńskiego

Biologia Ogólna

Kurs Uniwersytecki z 219 rys. i 7 portretami str. 366.

Wydawnictwo Kazimierza Rutkiewicza w Wilnie.

Kto agituje po wsiach?

Niedawno pisaliśmy o gorączkowej agitacji, jaką rozwinęła na wsi P.P.S. razem z Wyzwoleniem. Dziś chcielibyśmy zwrócić uwagę na osobistość, uprawiającą tę agitację. Tutaj każdego, kto bliżej nieco zna stosunki wiejskie, uderzyć musi rola, jaką odegrywa nasze nauczycielstwo.

Nie ulega kwestji, iż nauczyciel, podobnie jak żołnierz powinien odznaczać się wysokim patriotyzmem, jednocześnie je nak trzymać się możliwie zdala od spraw partyjnych, nie dopuszczalnym, zwłaszcza jest by korzystając z pewnej swej wyższości umysłowej uprawiał wśród nieświadomych wiejskich mas propagandę idei wywrótowych, komunistycznych, bezwzględnie wrogich Państwu, by podobne idee wszczepiał w młodociane dusze swych uczniów.

Jesteśmy dalecy od tego, by czynić całemu nauczycielstwu wiejskiemu ogólnikowe zarzuty — jest wśród nich niewątpliwie dużo ludzi ideowych, dobrych, szczerych Polaków, pracujących w najcięższych warunkach z zaparciem się dla dobra ojczyzny, tem niemniej jednak stwierdzić musimy fakt, że właśnie z pośród tego nauczycielstwa rekrutuje się także zastęp najniebezpieczniejszych agitatorów socjalistycznych i wyzwoleniowych, o zabarwieniu skrajnym, bolszewickim.

W pewnej wsi gminy bieniakońskiej zjechało się niedawno do miejscowego nauczyciela aż 24 jego kolegów i koleżanek — nauczycieli i nauczycielek ludowych. Zebrano ludność miejscową na zaimprovizowany wiec (prawdopodobnie bez zawiadomienia władzy) przyczem goście pana nauczyciela kolejno wygłaszali mowy, piorunując przeciwko „ósemce”, przeciwko obecnemu Rządowi, przeciwko „obszarnikom” i t. p. Rezultat tych w najwyższym stopniu demagogicznych i podburzających wystąpień był ten, iż we wsi i okolicy zapanował nastrój w najwyższym stopniu pogromowy, wśród młodzieży zwłaszcza wciąż słyhać pogrózki: „Trzeba rznąć panów!” „Palić majątki” i t. p. Charakterystycznym jest, iż po owym wiecu u pana nauczyciela odbyła się orgja, która trwała przez całą noc, o której starsi włościanie tej wsi z najwyższym opowiadają oburzeniem. Taki to przykład dają maluczkim panowie socjaliści.

A oto co nam piszą z Bujwid: „W miejscowości naszej były do niedawna dwie nauczycielki p. Marja Januszevska i p. Łucja Parszałówna. Obie te rozpolitykowane panny popisywały się ostentacyjnie swą bezwyznaniowością, co chyba dodatniego wpływu na uczniów nie wywiera. Na czas ostatnich wyborów Parszałówna, pod pozorem choroby wzięła urlop, który zbyt względne w podobnych ra-

zach władze szkolne, chętnie jej przyznały. Urlop ten „chora” wyzyskała dla agitacji przedwyborczej. Po nowym roku wróciła na swe stanowisko, lecz zamiast spełniać obowiązki swe w szkole zajęła się agitacją. Zebrała kilku miejscowych bolszewików, zbałamuciła kilku Bogu ducha winnych, niedorozwiniętych młodzieńców i zorganizowała „Bujwidzkie koło młodzieży”.

Zadaniem tego koła — jak wyjaśniło się w przemowie wstępnej — miało być urządzenie publicznych dysput i założenie teatru amatorskiego. Gdy jeden z obecnych młodzieńców zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie co to jest „dysputa” — odpowiedziała dosłownie: „Będą się sprzeczały dwie strony, jedna będzie np. twierdzić że Chrystus był paskudny człowiek (II), druga zaś że dobry”. Dalej gdy ktoś z obecnych zauważył że na urządzenie sceny amatorskiej brak lokalu, odpowiedziała: „A kościół!”. Całe to zebranie miało zresztą charakter aż nadto wyraźny, i celem jego było zdeprawowanie młodzieży i założenie „jacejki” bolszewickiej”.

Tyle nasz korespondent. Zkąd inąd dowiadujemy się iż miejscowy proboszcz dowiedziawszy się o apetytach na kościół zbyt „postępowych” panien zwrócił się ze skargą do władzy szkolnej, która „dla świętego spokoju” usunęła wprawdzie obydwie nauczycielki z Bujwid, ale bynajmniej ich nie wydalila, przenosząc tylko na inne miejsce do Trok.

Jest rzeczą zrozumiałą iż Polska, organizując w krótkim czasie administrację, wojsko, szkolnictwo, nie mogła badać szczegółowo wszystkich kwalifikacji, zkąd wcisnęło się do wszystkich zawodów sporo ludzi zgoła nieodpowiednich, a nawet szkodników.

Czas jednak, najwyższy czas, usunąć kłakol z naszej Ojczyzny niwy. Dyplom nauczyciela lub nauczycielki ludowej nie zawsze jest dostateczną kwalifikacją.

Często wolelibyśmy tych starszej generacji wychowawców, którzy jeszcze za czasów carskich, z narażeniem się, w tajemnicy największej, pełni poświęcenia nieśli ludowi oświatę, a którzy, chociaż nie zawsze mają w porządku dyplomy, posiadają coś więcej: znajomość ludu i wielkie zamiłowanie

Niewątpliwie musi władza szkolna wymagać od kandydatów na stanowisko nauczycieli pewne minimum wiedzy, tego jednak za mało, najlepiej zdany egzamin nie może zastąpić kwalifikacji moralnych, na które, zwłaszcza gdy chodzi o nauczycielstwo wiejskie, główny należy kłaść nacisk.

J. O.

Dzień polityczny.

Wielki dzień Poincarego.

Dzień 15 czerwca r. b. był wielkim dniem zwycięstwa Poincarego oraz francuskiego narodowo-republikańskiego bloku Izby nad jej socjalistyczno-radykalnym odłamek a Francji przyniósł zupełnie wyjaśnienie w sytuacji wewnętrznej. Po okrągłych dwunastu godzinach, jakie Izba francuska obradowała nad zagadnieniami polityki we wewnętrznej, pozostawiając na wyraźną prośbę Poincarego na uboczu wszelkie motywy polityki zagranicznej, przemawiające za obecnym gabinetem, uchwalono po długich, dość burzliwych debatach wotum zaufania dla rządu 356 głosami przeciw 162 radykałów, socjalistów, komunistów i republikan-socjalistów. W ten sposób rozstrzygnięta się ostatecznie kwestja większości rządowej.

Poincare zajęty dotąd wyłącznie sprawami okupacji zagłębia Ruhry zagadnieniem polityki wewnętrznej, od czasu do czasu tylko poświęcał więcej zajęcia. Zbliżające się jednakże wybory oraz zachodząca tem samym obawa, że w razie braku większości, rozpoczęta przez niego i z tak świetnymi wynikami przeprowadzona poli-

tyka zagraniczna mogłaby z braku oparcia w parlamencie być przerwana i zastąpiona inną jej wprost przeciwną, zmusiła tego męża stanu do poświęcenia bliskiej uwagi tej dziedzinie życia państwowego Istotnie radykalnie wie p. Herriot'a i p. Painlev'e go niby to stojąc wiernie przy rządzie, zaczęli się na dobre kumać z socjalistami, rozpoczynając wraz z nimi w kraju demagogiczną robotę antyrządową.

Spostrzegł się w położeniu p. Poincare, stanął jasno i zdecydowanie na czele bloku narodowego i przedstawiając wyraźny swój program żądając od tych wszystkich, którzy dają go swem zaufaniem a plan działania uznają za swój, pójsćcia za nim.

Tu należy zaznaczyć, że istnieją dla rządu większości p. Poincarego granice tak na lewicy jak i na prawicy. Mianowicie wykluczył on skrajne prawe skrzydło Izby rojalist. oraz skrajne lewicowców, komunistów. Pierwszych dla nieuznawania przez nich republikańskiego ustroju państwa, co im zresztą nie przeszkadzało głosować z zaufaniem dla gabinetu. Stosunek swój do socjalistów i komunistów określił Poincare w tych słowach:

„Francja nie myśli o powrocie do

monarchizmu, ale także nie tęskni za sowietami”.

Sytuacja się wyjaśniła. Większość rządowa jest co prawda bez p. Herriota, Painlev'e go i towarzyszy mniejsza, wzamian za to zyskała jednakże na spoiwości i sile. Nie ulega wątpliwości że wybory do przyszłej Izby przeprowadzi p. Poincare oparty o taką właśnie republikańsko-narodową większość, i że przyszła Izba będzie miała w przeciwstawieniu do obecnej oblicze zupełnie wyraźne.

Z jednej strony większość obozu rep.-narodowego, nie mniejsza prawdopodobnie od obecnej, z drugiej strony ci, którzy dzisiaj stoją w opozycji.

Gdańsk gnazdem bolszewizmu.

Donoszą nam z Gdańska, że komuniści rozpoczęli na terytorjum gdańskim bardzo ożywioną kampanję wyborczą. Stało się to na wyraźny nakaz Moskwy oraz sekcji trzeciej międzynarodówki na obwód gdański. Wszystkie miejscowe oddziały otrzymały rozkaz, aby wyszukały we wszystkich, chociażby najmniejszych miejscowościach odpowiedni lokal, gdzie by można urządzać wiece. Wszyscy kierownicy oddziałów komunistycznych zostali również zawiadani do odbycia komunistycznych zgromadzeń ludowych.

Na agitację wyborczą mają komuniści wyznaczone olbrzymie fundusze. Jednocześnie komuniści rozrzucają odezwę po mieście następującej treści:

„Robotnicy! Proletariusze! Towarzysze bronie! Widzicie nareszcie jasno i wyraźnie, na co się zanosi i co się dzieje! Czyż chcecie jeszcze milczeć nadal? Teraz oto nadszedł czas do zastosowania środków zapobiegawczych!!! Na barykady! Twórcie sośnie proletariackie! Domagajcie się uzbrojenia proletariatu! Utwórzcie rząd robotniczy!”

Jak widzimy więc Gdańsk stał się obecnie placówką hakatystów i komunistów, którzy w swej nienawiści do Polski złączyli się.

Kto wywołał przesilenie zeszłoroczne?

Gazeta Ludowa — organ p. Dąbskiego, a za nią „Robotnik” zamieszczają „sensacyjne rewelacje” głoszące, że zeszłoroczne pamiętne przesilenie rządowe wywołał nie p. Piłsudski a... pp. Witos i obecny marszałek Sejmu Rataj „króży namówiwszy Piłsudskiego do odwołania gabinetu Poniatońskiego później ukryli się za kulisami a odpowiedzialność spadła na Piłsudskiego”.

Rewelacje te są rzeczywiście sensacyjne, chociaż wiadomośc o roli pp. Witos'a i Rataja jest conajmniej przekreślona. Sensacją jest, iż lewica obecnie przyznaje, że przesilenie to było nie słusznie wywołane przez p. Piłsudskiego, oraz że p. Piłsudski tak łatwo ulegał namowom, i to nawet ludzi, nie należących do jego obozu.

Może się z czasem dowiemy, kto namówił p. Piłsudskiego do całego szeregu innych, również niefortunnych kroków.

W każdym bądź razie „rewelacje” takie organów lewicowych nie przyczyniają się do podniesienia autorytetu p. Piłsudskiego.

Ćwiczenia rezerwistów.

WARSZAWA. 26. VI. (Aw). Jak donosi „Kurjer Czerwony” powołując się na źródła miarodajne, ćwiczenie wojskowe rezerwistów rocznika 1895 roku zostały odwołane. Rezerwiści tego rocznika nie będą w roku bieżącym powołani do wojska.

Od Administracji.

Przypominamy naszym prenumeratom, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc lipiec.

Równocześnie upraszamy Sz. Prenumeratorów o wyrównanie zaległych opłat, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłanie pisma.

Należność można wpłacać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80187 na rachunek wydawnictwa „Dziennik wileński”.

Międzynarodowy kongres katolicki w Konstancji.

Od 10 do 15 sierpnia 1923 r. obradować będzie nad doniosłymi zagadnieniami — społeczną akcją katolickiej Trzeciej Międzynarodowy Katolicki w Konstancji za łaskawym przyzwoleniem J. E. Arcybiskupa Fryburskiego Ks. Dr. Fritz'a, zwołany przez Międzynarodową Ligę Katolicką. Kongres zapowiada się świetnie i rokuje pełne powodzenie. Już samo położenie miasta Konstancji nad jeziorem Bodeńskim wprawdzie na terytorjum Rzeszy Niemieckiej, ale już nad granicą szwajcarską stanowi niemałą zachętę do przyjazdu na kongres w czarnej alpejskiej okolicy. Już wielu biskupów z różnych krajów albo się przyłączyło do komitetu honorowego, albo na piśmie przystąpiło kongresowi specjalne błogosławieństwo. Dla przykładu możemy tu wspomnieć Ks. Stojana, Arcybiskupa Ołomnickiego i ks. Fischer-Colbrię, biskupa Koszyckiego z Czechosłowacji; ks. kardynała Richelmy z Włoch, ks. Ignacio, biskupa w Zacatecas w Meksyku, Raimonda, biskupa Barcelońskiego Hiszpanji, ks. Karewicza, biskupa Kowieńskiego na Litwie, ks. Rieder'a biskupa Salburskiego w Austrii i t. d. Kongres nie tylko będzie rozpatrywał najbardziej aktualne zagadnienia praktycznego współdziałania katolików różnych krajów, ale ma także za cel zjednoczyć bratnie siły katolickie do rozwiązania w praktyce nowoczesnych kwestji społecznych. Na specjalnych konferencjach pójda pod obrady problematy rozszerzenia dobrych filmów, opieki nad katolickimi emigrantami, ekonomicznej współpracy katolickich kupców i stowarzyszeń spółdzielczych. Za inicjatywą Związku Kapłanów Włoskich będzie omawiana sprawa międzynarodowych stosunków pomiędzy organizacjami kapłańskimi różnych krajów. Na pierwszy plan wysuwa się bardzo ważny temat o zastosowaniu katolickich zasad w spółzyciu narodów świata. Odzyskaniu proletariatu dla poglądów chrześcijańskich poświęconą będzie osobna konferencja. Na kongres zgłaszają wybitni pionierzy narodowego i międzynarodowego życia katolickiego. Po bliższe informacje można się zwracać albo do Międzynarodowej Ligi Katolickiej, Graz w Austrii, Karmeliterplatz 5; albo też do Sekretariatu Polskiego tejże Ligi pod adresem ks. Dr. Antoniego Sobczyńskiego, profesora Seminarjum Duchownego w Kielcach.



Teatr Polski

(Lutnia).
Dziś
W małym domku
dramat T. Rittnera
Jutro premiera
„Popas Króla
Jegomości”
Początek o g. 8 w.

Teatr Letni

(Ogród Bernardyński)
Dziś i jutro
„BAJADERA”
opereka Kalmana
Występy
Lucyny Messal
primadony operetki
Warszawskiej.
Początek o g. 8 w.

DO RODZICÓW.

Zbliża się czas oddawania dziatwy do szkół.

Kto chce, aby dziecko jego szybko przy niewielkich kosztach ukończyło nauki i miało zapewnioną dobrą przyszłość, niech odda je do Szkoły Zawodowej.

Szkoły Zawodowe kształcą w najrozmaitszych kierunkach.

Jeżeli dziecko ujawnia skłonność do rzemiosła, trzeba je oddać do Szkoły Rzemieślniczej; nauka tam trwa trzy lata tylko a przyjmowani są uczniowie po ukończeniu co najmniej 4-ch oddziałów szkoły powszechnej w wieku lat 14. Szkoły takie są:

1) Państwowa Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa — Wilno, ulica Ponarska Nr. 63.

2) Prywatna Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa T-wa „Powściągliwość i Praca” — Wilno, ulica Stefańska Nr. 37.

3) Państwowa Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa w Nowo-Wilejce.

4) Państwowa Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa Białystok, ul. Sienkiewicza 57.

5) Prywatna Szkoła Koszykarska T-wa „Kosz” — Wilno, Zawalna Nr. 11.

6) Prywatna Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa Ojców Salezjanów w Różanym Stoku, powiat Sokólski.

7) Prywatna Szkoła Rzemiosł Ojców Salezjanów w Dworcu, powiat Słonimski.

8) Prywatna Szkoła Rzemiosł Polskiej Macierzy Szkolnej w Grodnie.

Jeżeli chłopak ma zamiłowanie do robót technicznych a ukończył pełną siedmioklasową szkołę powszechną lub cztery klasy gimnazjum polskiego, należy go oddać do Szkoły Technicznej; nauka ta trwa cztery lata; szkoła ta kształci techników budowlanych i mechaników. Szkołą taką mamy w Wilnie — adres:

Państwowa Średnia Szkoła Techniczna — Wilno, ulica Ponarska Nr. 63.

Dla chłopców i dziewcząt, mających skłonność do handlu są Szkoły Handlowe; nauka tu trwa trzy lata, przyjmowani są kandydaci(cki) po ukończeniu, sześciu oddziałów szkoły powszechnej lub trzech klas gimnazjalnych w wieku lat 14. Szkoły takie są:

1) Prywatna Szkoła Handlowa Stowarzyszenia Chrześcijań Kupców i Przemysłowców miasta Wilna — Wilno, M. Pohulanka Nr. 11, gmach Gimnazjum im. kr. Zygmunta Augusta.

2) Prywatna Szkoła Handlowa Polskiej Macierzy Szkolnej — Grodno, ulica Orzeszkowej.

3) Państwowa Szkoła Handlowa w Suwałkach (otwarta zostanie od 1 września).

4) Prywatna Szkoła Handlowa w Białymstoku (czynna będzie od 1 września).

W kraju naszym brak jest krawczyń, bielizniarek, tkaczek i t. p.; w tym kierunku kształcą szkoły zawodowe żeńskie średnie i niższe.

Srednie:

1) Państwowa Żeńska Szkoła Przemysłowo-Handlowa — Wilno, ul. Zeligowskiego Nr. 1.

2) Prywatna Żeńska Szkoła Zawodowa Tkacka P. A. Mohlówny — Wilno, ul. Królewska 4.

Do szkół powyższych przyjmowane są uczennice po ukończeniu siedmioklasowej szkoły powszechnej lub trzech klas gimnazjum polskiego.

Niższe:

1) Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska w Grodnie (krawieczyzna, bielizniarstwo).

2) Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska w Białymstoku (czynna od 1 września; bielizniarstwo, krawieczyzna).

3) Prywatna Szkoła Zawodowa Żeńska im. św. Józefa — (bielizniarstwo, krawieczyzna) Wilno, ul. Ostrobramska Nr. 29 m. 17.

4) Prywatna Szkoła Zawodowa Żeńska Polskiej Macierzy Szkolnej (krawieczyzna, bielizniarstwo) w Nowo-Wilejce.

5) Prywatna Szkoła Szycia i Kroju w Nowo-Swiecianach, utrzymywana przez Sejmik.

Do szkół zawodowych niższych przyjmuje się uczennice po ukończeniu co najmniej czterech oddziałów szkoły powszechnej.

Synowie rolników, pragnący oddać się pracy na roli, mogą uzyskać wykształcenie w szkołach rolniczych lub w szkołach ogrodniczych. W Wilnie jest:

Państwowa Szkoła Średnia Ogrod-

nicza — Wilno, Soitaniszki 50 (Zwierzyniec).

Nauka tam trwa trzy lata, przyjmuje się uczniów po ukończeniu czterech klas gimnazjalnych lub siedmioklasowej szkoły powszechnej.

Młodzież, obdarzona poczuciem muzycznym lub wykazująca zdolność do rysunku, może się kształcić w szkołach:

W Konserwatorium Muzycznym — Wilno, ul. Orzeszkowej (Gimnazjum Państwowe Żeńskie).

W Szkole Rysunkowej Towarzystwa Artystów Plastyków — Wilno, ul. Adama Mickiewicza Nr. 83-a.

Wreszcie ci, którzy już pracują w zawodach a mają niedostateczne wykształcenie i chcą pogłębić i rozszerzyć zakres swej wiedzy fachowej, mogą uczęszczać do szkół dokształcających i na kursy specjalne, a mianowicie:

1) Kursy Techniczne przy Polskim Stowarzyszeniu Techników — Wilno, ul. Wileńska Nr. 33.

2) Kursy Handlowe Dokształcające przy Szkole Handlowej 3-ich klasowej Wilno, ul. M. Pohulanka 11 (gmach Gimn. Z. Augusta).

3) Kursy Handlowe Dokształcające przy Szkole Handlowej Macierzy Szkolnej — Grodno, ul. Orzeszkowej.

4) Kursy Handlowe Związku Pracowników Handlowych — Wilno, ul. Wileńska Nr. 27.

5) Kursy dla Biuralistów (roczne) Wilno, ul. Zeligowskiego Nr. 1.

6) Szkoła Dokształcająca Rzemieślnicza w Białymstoku.

7) Szkoła Dokształcająca Handlowa w Białymstoku.

Ci, którzy pragnęliby poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu w szkołach powszechnych, a mają ukończonych co najmniej sześć klas szkoły powszechnej lub trzy klasy gimnazjum, wiek zaś ukończonych lat 14, mogą kształcić się w pięcioletnich seminarjach nauczycielskich: w Okręgu Szkolnym Wileńskim mamy:

1) Państwowe Męskie Seminarjum Nauczycielskie — Wilno, ul. Ostrobramska Nr. 23.

2) Państwowe Żeńskie Seminarjum Nauczycielskie — Wilno, Augustjański zaułek Nr. 4.

3) Państwowe Męskie Seminarjum Nauczycielskie w Borunach (powiat Oszmiański).

4) Państwowe Męskie Seminarjum Nauczycielskie w Staro-Swiecianach (adres: Inspektorat Szkolny).

Wreszcie dla dziewcząt, pragnących pracować jako ochraniarki jest:

Seminarjum Ochroniarskie — Wilno M. Pohulanka Nr. 8.

Wstępować tutaj mogą kandydatki w wieku ukończonych lat 14 ze świadectwem od 4 do 6 oddziałów szkoły powszechnej. Przy wszystkich seminarjach nauczycielskich istnieją internaty.

Rodzice!

Pamiętajcie, że w obecnych warunkach tylko wykwalifikowany fachowiec, wykształcony praktycznie może liczyć na powodzenie w życiu i najłatwiej zdobędzie kawałek chleba.

Zwracajcie się zatem do Dyrekcji wybranej szkoły osobiście lub na piśmie — otrzymacie tam bardziej szczegółowe wskazówki, w jaki sposób i kiedy dziecko oddać do szkoły.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego.

Burda karczemna lewicy sejmowej.

W piątkowym numerze pisma naszego podaliśmy wiadomość telegraficzną o uchwale Sejmu wyrażenia uznania p. Piłsudskiemu.

Nie wystarczyło to jednak lewicy, która z tego powodu urządziła w Sejmie gorącą burdę. Celem wykazania, jakimi sposobami posługuje się lewica, podajemy haniebny ten epizod czwartkowy z posiedzenia według stenogramów:

Pos. Dębski imieniem klubu PSL i NPR zgłosił następującą rezolucję:

„Sejm stwierdza, że marszałek Józef Piłsudski jako naczelnik Państwa i naczelny wódz, zasłużył się narodowi. — Uchwała ta winna być wydrukowana w Dzienniku ustaw i opublikowana w gminach wiejskich i miejskich”.

Rezolucję przyjęła lewica i centrum oklaskami.

Samą ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie wice-marszałek Osiecki, który przewodniczył obradami postawił pod głosowanie wniosek posła Dąbskiego. Ponieważ biuro sejmowe wyraziło wątpliwości co do rezultatu głosowania, przez powstanie, przeto p. Osiecki zarządził głosowanie przez drzwi.

Lewica przyjęła ten fakt wielkim niezadowolaniem. Okazało się, że za rezolucją oświadczyło się 162 posłów a przeciw 88. Na lewicy zerwały się okrzyki: „Niech żyje Piłsudski!” oraz pogroźki pod adresem tych, którzy głosowali przeciw rezolucji.

Gdy wice-marszałek Osiecki oświadczył, że przystępuje się do 4-go punktu porządku dziennego, lewica, która była niezadowolona (?) z rezultatu głosowania, wywołała niesłychaną awanturę.

Z ogólnej wrzawy słychać było tylko niektóre krzyki:

P. Rudziński (Wyzwol.): Co to jest, aby tak ważną uchwałę przemycano (!?) Prosimy p. Marszałka o przewodniczenie — to jest fakt doniosły.

P. Bagiński (Wyzwol.): Wśród ogólnej wrzawy zgłasza wniosek formalny o przerwanie posiedzenia i zwołanie konwentu senjorów.

Wice marsz. Osiecki: W jakim celu? Zwołanie konwentu senjorów należy do Marszałka, a ja nie widzę do tego powodu.

Natomiast p. Osiecki zgadza się na postawienie pod głosowanie wniosku o przerwanie na chwilę posiedzenia dla uspokojenia się Izby.

Wśród głośniejszych protestów i hałasów na lewicy, Izba odrzuciła wniosek o przerwanie posiedzenia.

W tej chwili poseł Wyrzykowski (dab.) krzyczy: To nie będzie posiedzenia!

Wice-marszałek: Pana Wyrzykowskiego proszę o spokój!

P. Putek: Proszę o głos w sprawie formalnej!

P. Osiecki: Już udzieliłem głosu w sprawie formalnej; Izba nie życzy sobie przerwania posiedzenia.

P. Wyrzykowski: Pan nie będzie miał posiedzenia!

P. Osiecki: Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego.

P. Putek otrzymuje głos w sprawie formalnej i wśród wielkiej wrzawy oświadcza, że lewica nie wiedziała o tem, iż odbywało się głosowanie nad wnioskiem p. Bagińskiego; mówca ponawia prośbę, aby p. Osiecki przerwał posiedzenie i oddał przewodnictwo komu innemu.

P. Osiecki: Panowie będą łaskawi umożliwić prowadzenie obrad; wniosek posła Bagińskiego poddałem pod głosowanie — panowie twierdzą, że tego nie słyszeli. Podaję go poraz wtóry pod głosowanie.

Wśród nieustannej wrzawy, powstaje gwałtowna sprzeczka, między posłem Kosydarskim (Piast.) a grupą „Wyzwolenia”.

P. Kosydarski: Psia krew!

P. Putek: To psia krew herbował!

Głosy: Prosimy o przerwanie posiedzenia! Nie wolno prowadzić obrad przeciw połowie Izby! Nie dopuścimy do tego.

W tej chwili lewica zaczyna bić w pulpity i tupać nogami.

P. Osiecki: Proszę Panów o zajęcie miejsc.

P. Rudziński krzyczy: P. Marszałek niech przerwie posiedzenie!

Wniosek p. Putka odrzucono, co lewica przyjęła niesłychaną wrzawą i nową salwą pięści o pulpity a nóg o posadzkę.

Wśród nieustannych hałasów ogłasza p. Osiecki przystąpienie do punktu 4-go obrad, t. j. do dalszej rozprawy o opiece społecznej. Wśród ogłaszającej wrzawy poseł Kozłowski (ZLN) zgłasza poprawki do ustawy. Słowa jego toną w ogólnym krzyku.

P. Rudziński woła: Dopóki pan Osiecki przewodniczy, nie będzie posiedzenia.

Wreszcie bezprzykładny terror lewicy osiąga skutek: P. Osiecki nie chcąc przedłużać kompromitujących awantur lewicowych przerywa posiedzenie na 5 minut.

Po przerwie objął przewodnictwo p. marsz. Rataj i obrady toczyły się już w najzupełniejszym spokoju.

J. BUŁHAK, ART. FOTOGRAF

Pracownia portretów i przezroczy. Widoki Wilna i całej Polski.

Z krajów bałtyckich.

(Komunikat „Tel. Ag. Bałtyckiej”).

Jaka ziemia przechodzi na własność rządu litewskiego? Instrukcja litewska rolna głosząc, że przechodzą na własność rządu następujące ziemie: a) wszystkie ziemie b. rządu rosyjskiego, b) wszystkie majoraty, ziemie darowane przez cara albo przez jego rząd poszczególnym jednostkom lub instytucjom, oraz ziemie nabyte na ulgowych warunkach rządu rosyjskiego, c) ziemie b. rosyjskich banków, rozparcelowane po 1904 roku w celu rusyfikatorskim. Jednak który z tych kolonistów wierne służył w wojsku litewskim, temu, ziemię pozostawia się na własność, d) ziemie, skonfiskowane przez rząd rosyjski po 1863 roku u różnych osób i rozparcelowane w celu rusyfikatorskim lub bez tego celu, wśród innych ludzi, e) ziemie tych właścicieli lub ich spadkobierców którzy służyli u Bermonda albo Wirgolicza, którzy służyli albo jeszcze służą w wojsku polskim, którzy pracowali i pracują na niekorzyść niepodległości Litwy, f) dawno skonfiskowane przez rząd carski ziemie kościelne, g) oraz ziemie prywatnych właścicieli ponad normę 80 haa.

Z Sejmu Kowieńskiego. Socjaldemokraci stwierdzili na posiedzeniu Sejmu, że podczas wyborów tylko chrześcijańska demokracja miała wolność agitowania, zaś wszystkie inne partie były bezwzględnie terroryzowane, co uniemożliwia wybory, i radzili rozpisać nowe, jednak większością głosów ten projekt został odrzucony.

Sejm Kowieński większością głosów unieważnił wybór posła żydowskiego Ajzka Brudniego gdyż ten pochodził „z Litwy okupowanej” t. j. z Wileńszczyzny, co dowodzi, że tę samą „Litwę okupowaną” jednak litwini już uważają za terytorjum obce?

Prezydent Stulginiński po złożonej przysiędze wygłosił mowę w Sejmie, w której podkreślił, że obecnie Litwa ma dwie wielkie rzeczy do załatwienia: ostateczne zakończenie z Kłajpedą oraz z Wilnem.

Konferencja Ministrów Nadbałtyckich. Rząd litewski zaproponował państwu nadbałtyckim, aby dnia 7 lipca r. b. odbyła się w Rydze konferencja ministrów spraw zagranicznych tych państw.

Przykład godny naśladowania. Pisarze oraz żurnaliści litewscy obrali sobie stary zamek Sigulda za punkt, gdzie ma być fakultet żurnalistyczny, internat, drukarnia, zbieranie dotąd wydanych wszystkich dzieł litewskich, galerja sztuk pięknych i t. p. Organizacja pisarzy i żurnalistów już przejęła zamek w swe posiadanie i praca w toku.

Sprawy polskie na Litwie. Na Litwie są cztery gimnazja polskie: w Kownie, Poniewieżu, Wilkomierzu i w Telszach. Projektowane jest piąte gimnazjum w Szawłach. W tym roku ukończyło poniewieżskie gimnazjum polskie 14 chłopców i 7 dziewczynek. Naogół odczuwa się brak sił nauczycielskich. Ciekawym to jest, że na maturach egzaminach w Poniewieżu okazało się, że uczniowie polscy lepiej znają przedmioty litewskie, niż uczniowie szkół litewskich.

Bandy czerwone. Uzbrojone bandy czerwone przekroczyły w wielu miejscach granicę fińsko-bolszewicką. Wojska fińskie orężem wyparły nieproszonych gości.

Związek Ludowo - Narod.

KOMUNIKAT

Rozkład zebrań kół dzielnicowych Zw. Lud.-Nar. m. Wilna.

Koło dz. „Antokol” w niedzielę, dn. 1 lipca r. b. o godz. 12 i pół po poł w lokalu Domu Ludowego ul. Antokoiska Nr 4.

Koło dz. „Nowy Świat” we czwartek, dn. 5 lipca r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu Domu Ludowego ul. Nowa Aleja Nr 2.

Koło dz. „Nowe Zabud.” w sobotę, dn. 7 lipca r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu Betanji ul. Konarskiego Nr 13.

Rodacy stawcie się jaknajliczniej na zebrania swoich kół dzielnicowych.

ZE STOLICY.

Warszawa, 23 czerwca.

Darujcie, że list ten zaczne od przydługiej może cytaty z świeżo wydanej książki Herolda H. Mac Gregora, zawierającej wrażenia porównawcze z Polski i Ameryki. Autor znalazł się u nas z wojskami Hallera, zjeżdża kraj wzdłuż i wszerz, widzi życie bezpośrednio w przekroju wojennym, więc najjaskrawszej nagości i szczerości, a że umie dobrze patrzeć, przeto obserwacje jego i uwagi nie są pozbawione głębszego interesu.

Charakteryzując nasze życie obyczajowe p. Gregor pisze w pewnym miejscu:

„Do charakterystyki stosunków, panujących między stronami odmiennych płci, może posłużyć jako przykład rodzaj wystawianych sztuk w pierwszorzędnym teatrze. Publiczność tłumnie uczęszcza na podobne przedstawienia. Młodzież i pensjonarki nie pomijają żadnej sposobności, by się znieprawić moralnie uczęszczaniem na takie sztuki. Takie powodzenie ma pornografia.

Teatr w Ameryce otwiera również słabości i ułomności ludzkie. Występują ludzie tego samego typu. Przedstawia się skutki życiowego działania i postępowania ludzkiego. Widzi się rezultaty ujemne i wstrząsające. W Polsce natomiast panuje na scenie kult historii seksualnej, fałszywej i nawskroś nie prawdziwej jak wszelka historia, ubrana w formę powabną i oszołamiającą. Nie można mówić o zezwierzęceniu smaku publiczności, bo przez to wyrządziłoby się światu zwierzęciu krzywdę wielką.

Rzuca się wprost w oczy, że na scenie polskiej wybitni artyści, utalentowani w tak niezwykłym stopniu że trudno byłoby znaleźć gdziekolwiek im dorównujących, wysilają się na pokazanie publiczności, jak się zdarza i uczą sposobów, jak się to czyni. Akcja przewleka się aż nadto długo, jedynie po to, by wrażenie wbiło się w duszę wrażliwą widzów, między którymi aż za dużo widzi się twa-

rzyczek młodych, prawie że dziecięcych...”

Sąd to niesłychanie surowy względem nas. I względem sztuki polskiej. W rodzinnym repertuarze komedjowym niewiele potrafilibyśmy znaleźć sztuk, któreby mogły opinie powyższe Amerykanina usprawiedliwić. Jeśli zaś widział on je na naszych scenach, to przeważnie importowane z zagranicy: stamtąd przyszły i Kolombiny, i Sino-brody, i Cierpki owoc, i wiele innych.

Uwagi Gregora nasunęła mi komedia Guirya'ego, wystawiana obecnie w Polskim. Wystawiono ją, jak zawsze z dużym smakiem artystycznym i stylowo — a premię jej związane z 35-ciąrociem Fertnera na scenie polskiej. Fertner zbiera oklaski, wywołują kaskady śmiechu, a sztuka robi kasę i ściągają publiczność.

Antoniemu Fertnerowi, pierwszorzędnemu naszemu artyście, uwielbianemu przez publiczność, należałoby się na jubileusz wystawić inną — bodaj rzecz, a nie właśnie taką, która podpada pod kwalifikację Gregorowskie i jest lekcją dla podlotków, tłumnie zresztą wypełniających salę. Fertner rozda publiczności swą beztrudność, wesołość swawolną, radość, rozda jej z największym umiłowaniem ludzi i sztuki. Znalazłoby się chyba więcej rzeczy wartościowych w dorobku polskiej komedji, by nie trzeba się było uciekać do tłumaczeń a la „Zdobycie twierdzy”.

Fertner ma ukochanie rodzimości. Talentem swym podbił obcych. Wędrowka jego po Rosji była pochodem tryumfalnym. Wolał przecie powrócić do swoich, im służyć. Tak jak im służył czasu niewoli, gdy dzięki stosunkom dawniej był generalnym dostawcą paszportów i wszelkich dokumentów oficjalnych dla tych, co wbrew caratowi zlobili przyszłość. Humor jego niewyczerpany, dowcip błyskotliwy, rozlewna radość i wesele, podbiły otoczenie, udostępniły mu dokonanie rzeczy najtrudniejszych, a on pod maską komizmu ułatwiał spełnienie rzeczy wszelkich.

Czy tego nie trzeba było pamiętać? Czy musi się koniecznie scheblać najniższym instynktem, aby zyskać poklask i kasę? Przecie sam Fertner jest tego zaprzeczeniem.

I nie tylko Fertner. Nie hołduje nowoczesnym teorjom artystycznym Adam Styka, a jednak siłą swego niepospolitego talentu zdobył imię i uznanie. W Zachęcie widzimy jedną ścianę zajętą jego płótnami. Oślepiają siłą ekspresji i jaskrawością kolorystyki.

Styka jest malarzem południa, słonecznym, porywającym, namiętnym. Egzotyka przykuwa widza do obrazu, skąd splywa wybuchowy żar południa. Czuję się spiekotę namiętności słonecznej, rozkładającej ziemię, chłoni się namiętny pociąg bezkresnej przestrzeni pustynnej, wpadamy w namiętną ekstazę religijną, na widok mułły, odprawiającego swe modły do Allacha, rozpartartego na niezmiernym horyzoncie, odczuwa się namiętność Beduina, w jego zabójczym spojrzeniu, poddaje się urokowi namiętnych ust zstępującej do kąpieli hurysy.

To wszystko jest życie, jego siła, wir, poryw, jego żar, jego radość, urok i zguba. A nade wszystko wszystko jest szczerze, otwarte, normalne, a nie wymagowane i wyrachowane przez prerafinowaną kulturę.

Starzy, mądzy Rzymianie mawiali przecie, iż naturalia non sunt turpia.

Za taki naturalny objaw u dziennikarza uważam przeskoczenie nagłe od teatru i sztuki do czarnej giełdy. Wszak uprawianie spekulacji jest również swego rodzaju sztuką. A dzisiaj się o tem mówi wszędzie: w domu, tramwaju, teatrze, salonie, na ulicy. W jakimś monologu w „Stańczyku” bardzo zgrabnie Jastrzębiec-Rudnicki, któremu bardziej do twarzy jest na scenie, gdzie zbiera oklaski, aniżeli ongiś na fotelu wiceministra republiki centralnej rady kijowskiej — nader do wnie ironizuje, że obecnie i rozmowy parzakochanych noszą swoisty charakter: zamiast o oczach mówi się teraz o... akcjach i bonach złotych.

Nie wierzycie? Chyba żartujecie. Wsłuchajcie się przecie w język ulicy, a przynacie mi rację. A może nawet i Jastrzębcowi.

Boć trudno nie mówić na widok kolejki przed gmachami P. K. K. P. i P. K. O. gdzie długi ogon, kończący się na ulicy stoi już od szóstej zrana, aby dojść na czas do kasy i kupić czy sprzedać. Szal ten ogarnął nie tylko zawodowych spekulantów, żyjących z tego, ale także sfery robotnicze i najdrobniejszych mieszczan. Każdy chciałby się jakimś cudownym sposobem zabezpieczyć przed spadkiem waluty i coś mieć „pewnego”.

W sklepach nieraz nie chcą towaru sprzedać, nie umiając go skalkulować, gdzieś indziej co pewien czas przemieniają, ale coraz już częściej na wystawach widać ceny w złotych. A za to w kawiarniach rezyduje „czarna giełda”. Nieuchwytna ona i nieobliczalna. Jackowski na placu Saskim, Wiśniewski na Zurawiej, Semadeni, Trojanowski na Miodowej, zresztą po co wymieniać te wszystkie lokale, w których komisarz Wiekowski przez swych zaufanych łapał wśród publiczności, pijącej leniwie „pół czarnej” najkapitałniejsze rybki, weszące i uprawiające doraźne transakcje.

Rewizje przeprowadzone przez władze, stwierdziły, że pijawki czarnogięldziarskie zazwyczaj u siebie w domu, a tembardziej przy sobie walut obcych nie posiadają: są one gdzieś w tajemnym ukryciu u ciotek babci lub nawet i dzieci. Dwa słowa, rzucone mimochodem, wyznaczenie rendez-vous na ulicy, węglach kamienic, w bramach domów, a później uścisk jeden dłoni, pośpieszne zapięcie marynarki: oto procedura zwyczajna maklerów. Wszystko to płynne, gibkie, ślizgające się i wymykające jak wąż.

A nazwiska Weingartenów, Feiwłó i innych Icków stwierdzają, jaka rasa ma w wyłącznym niemal udziale ten proceder.

W tem koncentruje się ich życie. Bogiem ich wyłącznym jest pieniądz. H. Wierz.



Wspaniała OKAZJA

Dla pasażerów, którzy chcą jechać bez przesiadania z GDAŃSKA wprost

Do Kanady lub New-Yorku

—) 17 LIPCA 1923 ROKU (—

odchodzi ulubiony i najwygodniejszy dla pasażerów III klasy okręt

TOWARZYSTWA OKRĘTOWEGO „RED STAR LINE“ Gothland

ze wspaniale urządzonej kabinami III klasy na 2, 4 i 6 osób.

Po wszelkie informacje zgłaszajcie się natychmiast osobiście lub listownie do

Towarzystwa Okrętowego „Red Star Line“ Wilno, Wielka Nr 80

lub w Warszawie, Marszałkowska 137, gdzie zwracać się do Oddziału Wileńskiego.

Przetarg.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Wilno, ogłasza przetarg na przebudowę i remont kapitalny obiektów sanitarnych w Szpitalu Okręgowym w Wilnie, (Antokol).

Przetarg obejmuje:

- 1) Budynek Nr 19 na kuchnię centralną
- 2) „ Nr 5, 6, 7 wraz z korytarzami na Pawilony dla nerwowo i umysłowo chorych.
- 3) Budynek Nr 10 piętrowy na ambulatorjum dentystyczne i bakterjologiczne.
- 4) Budynek Nr 47 na mieszkania siostr i służby szpitala.
- 5) Wykonanie dróg i deptaków według planów.

Plany, kosztorysy ślepe, warunki opłat stemplowych, wysokość wadium — otrzymać można za zwrotem kosztu w Kierownictwie Rejonu Inż. Sap. Wilno, ul. Arsenalska 5. Otwarcie ofert nastąpi dnia 13 lipca 1923 r. o godzinie 12-tej.

Kierownictwo Rejonu Inż. Sap. Wilno
L. dz. 3697 Inż. dn. 30.VI.23.

ROŻNE LOKALE FABRYCZNE I SKŁADY z używalnością siły parowej i sztucznego oświetlenia dla PRĘDKO PSUJĄCYCH SIĘ ARTYKUŁÓW są do wydzierżawienia. Wiad. w biurze ogłoszeń S. Juliana, Niemiecka 4, tel. 222.

Dr. J. Bernsztejn

Choroby skórne, weneryczne, syfilis i moczołciowe. Przyjmuje 9-1 pp. 14-8 w. Ul. Mickiewicza 28-5.

D-r medycyny

B. SZYRWINDT,

Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19 10-1 i 4-7.

Kobieta-lekarz

D-r Janina Piotrowicz choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8-9 rano od 5-6 w. Zarzecze 5-2.

Dr. Leon Ginsberg

Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 352 od 9-1 i 4-7.

Dr. med.

E. Suszyński choroby weneryczne i skórne. Od godz. 12-1 i 4-7 Ul. Mickiewicza 30.

Akuszerka Okuszeko ul. Wielka 13-2. Przyjmuje

Sekretariat Narodowej Organizacji Kobiet w Wilnie (Ad Mickiewicza 22 m. 22) otwarty jest codziennie, oprócz Niedzieli i dni Świątecznych od godz. 1-iej do 2-iej. Tam przyjmują się składki członkowskie, zapisują się kandydatki na członkinie N. O. K. i udziela się wszelkich informacji. Sekretariat N. O. K. przyjmuje prenumeratę na nowe pisma, wychodzące w Warszawie p. t. „Gazetka dla kobiet”, kt. numer okazowy na żądanie otrzymać można.

Kantor wymiany

O. Lipiec i S-ka

NIEMIECKA 35, TEL. 331.

Kupno walut zagranicznych i czeków,

kupno i sprzedaż LIS-TO W ZASTAWNYCH.

Wileńsk. Banku Ziemińskiego, akcyj i in papierów %/0/0.

K. RUTKOWSKI i S-ka

SUKNO i BŁAWAT.

Otrzymano duży wybór towarów sezonowych.

HURT i DETAL.

WIELKA 94 obok kościoła św. Kazimierza.

Dom z ogrodem

owocowym na Zarzeczu, nad rzeką Wileńką — do sprzedania. Trocka Nr 11 m. 8. Budrewicz.

Dokt. med.

D. Zeldowicz

z Moskwy

przyjmuje od g. 10-1 i 5-8

spec. weneryczne, moczołciowe, syfilis i skórne

Ul. Mickiewicza (b. S to Jerska) Nr. 24.

Kobieta-lekarz

Dr. Szwarc-Zeldowicz

Przyjmuje: 12 i pół — 2 i 3

— 5. Choroby kobiece oraz

Ul. Mickiewicza (b. S to Jerska) Nr. 24.

Kobieta lekarz

Dr. Abłamowiczowa

choroby kobiece i akuszerijne ul. Kasztanowa 7 m. 7

godz. 3-4

Akuszerka

z warszawy udziela porad ciężarnym. Przyjmuje od 9-iej rano do 7

wiecz. Mickiewicza 46-6.

Masło

smietankowe przedniego gatunku zawsze świeże, poleca hurtowo i detalicznie

Mleczarnia Ziemiańska przy ul. Wielka Pohulanka 6.

Kosy

w dużym wyborze po cenach fabrycznych poleca „Zrzeszenie Pracy” Mostowa 9. kooperatywom, spółkom i hurt-

ZADAĆ

we wszystkich aptekach i składach aptecznych

VICHY

oryginalne produkty i wody. Jeneralne przedstawicielstwo na Polską i w m. Gdańsk.

J. Saidendorf i S-ka
Warszawa, Krucza Nr. 6
tel. 230-13.

Zginął piesek

czarny, szyja, pierś i nozki białe, sierść długa, wabi się „Dzek”. Odprowadzić za nagrodą Wielką 60 m 12.

Inteligentna osoba

w wieku średnim poszukuje posady gospodyni. Zarzecze, Popowska 12 m. 1, od 9-12.

Lokal

biurowo-handlowy posiadam w śródmieściu. Poszukuję wspólnika z kapitałem, wiadomość Mickiewicza 5 m 10 od 3 do 4.

PLANU sporządza i kopiuje geometra W. Dąbrowski ul. Mostowa 16.

Uczeń klas starszych przygotowuje do młodszych klas gimnazjum. Zarzecze, Młynowa 17, m 8

Rzepe ścierniskową do siewu poleca „Sklep Rolniczy” Wielka 15 (Szwarcow 1).

AKADEMICKIE BIURO
OGŁOSZEŃ, PODAŃ,
TŁUMACZEŃ I PRZEPISYWAŃ
PRZY
AKADEM. SPÓŁN. WTW.
CENTRALA
Ul. Wielka 54.
TELEF. 104.

W sprawie wojskowego wychowania młodzieży szkolnej.

Największą troską naszego młodego państwa jest organizacja siły zbrojnej, której musi ono zapewnić nie tylko odpowiednie wyekwipowanie i zaopatrzenie w materiał techniczny ale w pierwszym rzędzie dostarczyć tegoż ciałem i duchem rekruta. Nie mamy potrzeby dowodzenia konieczności militarne wychowania naszej młodzieży, gdyż jasnym jest, że Polska, nie posiadając silnej, a jednocześnie przesiąkniętej duchem poświęcenia i patriotyzmu, armii nie zdoła utrzymać swej niepodległości, znajdując się pomiędzy marzącymi o rewaniu Niemcami, a bolszewicką Rosją.

Rozchodzi się więc nie o to, czy mamy wychowywać młodzież wojskowo, ale o to, jak mianowicie to wychowanie wojskowe dorastających chłopców ma wyglądać.

Mamy szereg organizacji gimnastycznych i sportowych jak np. Sokół, Skauting, gdzie obok uprawiania sportu i gimnastyki mamy ćwiczenia i musztrę na wzór wojskowej ale stowarzyszenia te mogą być tylko do pewnego stopnia pomocniczymi, gdyż nigdy nie dadzą one przysiężemu żołnierzowi tego, co daje pobyt w obozie, w koszarach, gdzie obok ćwiczeń jest jeszcze coś, co z masy najrozmaitszych jednostek ludzkich tworzy jedną zwartą całość, jeden organizm, jest ten duch specyficznej dla wojska karność i solidarność, którego nie wytworzą nigdy żadne pogadanki ani wspólne wycieczki lub ćwiczenia sportowo gimnastyczne, tracące w istocie swej zawsze trochę zabawę. Otóż taka organizacja, zblizona (bo całkowicie osiągnąć tego nie można) do ideału wojskowości, a mającą za zadanie przysposobienie rezerw armii polskiej, miały być hufce szkolne.

Mysł tworzenia takich hufców, w których młodzież ćwiczona przez odpowiednich instruktorów nabywałaby nie tylko znajomości musztry wojennej ale i pewnych wiadomości, niezbędnych dla przyszłych żołnierzy, podoficerów, a nawet i oficerów, powstała jeszcze w 1921 r. i ministerstwa wojny oraz oświaty po uzgodnieniu poglądów na kwestję przysposobienia wojskowego młodzieży szkolnej wydały odpowiednie zarządzenia normujące sprawę powstania i organizacji hufców przy poszczególnych szkołach.

Intensywna pomoc władz wojskowych oraz zapał i chęć pracy ze strony młodzieży przyczyniły się niezmiernie do znacznego rozwoju prac Hufców Szkolnych, które zapoczątkowane w Styczniu b. r. mają już za sobą poważne rezultaty w wyszkoleniu.

Najlepiej się rozwijają Hufce Szkolne w miastach które niejednokrotnie były terenem bohaterskich wysiłków młodzieży w obronie Polski, a mianowicie: we Lwowie, w Poznaniu, w miastach dzielnicy Śląskiej i Pomorza. Imponująco również przedstawia się rozwój Hufców szkolnych w Warszawie.

W Wilnie w wielu przyczyn i przeszkód technicznych zapoczątkowano organizację Hufców szkolnych dopiero w połowie kwietnia b. r. Dotychczas powstały 4 Hufce prowadzące intensywne wyszkolenie wojskowe od 3-4 razy tygodniowo na zbiórkach, bądź w murach szkolnych, bądź w terenie za miastem.

Najliczniejszy Hufiec powstał w średniej państwowej szkole technicznej (bo aż 84 uczni), którym pod względem wyszkolenia zaopiekował się sprężysty 3 p. Saperów.

Liczebnie mniejszy Hufiec, lecz bardzo zwarty i doskonale prowadzony utworzyła młodzież gimnazjum im. J. Lelewela.

Następnie niedawno uruchomiono ćwiczenia w Hufcu Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego i Gimnazjum im. Kr. Zygmunta-Augusta.

Zwracamy uwagę na to że, zajęcia i ćwiczenia hufców mają mieć charakter że tak powiemy urzędowy. Przejście kursu ćwiczeń, zdanie odpowiednich egzaminów da szereg ulg i przywilejów przy odbywaniu służby wojskowej. Zresztą samej organizacji hufców i programowi oraz warunkom pracy poświęcimy w najkrót-

szym czasie specjalny artykuł. Obecnie chodzi o rzecz inną, a mianowicie o stosunek do samej idei przysposobienia wojskowego młodzieży, zarówno społeczeństwa jak i czynników rządowych.

Niestety dotąd pod tym względem panował kompletny chaos, a to dzięki temu, że sprawę wychowania militarne społeczeństwa łączono z interesami partii politycznych. Wiele, bardzo wiele ma na sumieniu M. S. wojsk, które tworzyło i utrzymywało organizacje będące faktycznie bojówkami partyjnymi, którym dodawano dla okraszy zarządy, złożone z osób bezpartyjnych, ale nie mających żad-

nego wpływu na faktyczny rozwój i życie organizacji.

Przecież P.O.W., strzelec, a u nas Z.B.K., wyrosły z najpiękniejszych i najszlachetniejszych założeń, a przekształciły się w gniazda najrozmaitszych „działaczy” i agitatorów ugrupowań lewicowych.

Wywołało to wielką nieufność w społeczeństwie do wszelkich poczynań rządowych, przyzwyczajono się, że wszelkie organizacje mające zabarwienie urzędowe i zapomogi rządowe przekształcały się na zakony adoracji byłego naczelnika państwa.

P. K.

(d. c. n.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Sprawy kościelne.

— Podaje się do wiadomości, że Sąd Diecezjalny Wileński będzie nieczynny podczas wakacji od 1 lipca do 15 sierpnia.

Sprawy miejskie.

— **Zatarg podczas kontroli.** Dnia 27 czerwca r. b. wydelegowani przez Izbę Skarbową w Wilnie referent wydziału V p. Znamierowski i urzędnik tegoż wydziału p. Józef Lenkszewicz sprawdzali w Magistracie prawidłowość uiszczania podatku stempowego. Przyczem p. Znamierowski robiąc uwagę głównemu buchalterowi p. Adamowi Piłsudskiemu, uczynił to w formie wielce ubliżającej co wywołało wśród pracowników miejskich silne oburzenie. Wskutek czego Związek pracowników miejskich po sporządzeniu protokołu, zwrócił się do p. Prezydenta miasta z prośbą o skierowanie tego protokołu do p. Delegata Rządu i do Izby Skarbowej, prosząc by pracownicy miejscy nie byli na przyszłość narażani na podobnego rodzaju postępowanie ze strony funkcjonarjuszy państwowych. (b)

— **Posiedzenia komisji miejskich** wyznaczone zostały w następujących terminach: w poniedziałek 2-go lipca o godz. 7—Redukcyjnej, o godz. 8—Gospodarczej; we wtorek 3-go lipca o godz. 7—dla zbadania spraw dokarmiania dzieci przez P. A. K. P. D., o godz. 8—prawna; we środę 4-go o godz. 8—Finansowa.

Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej ma się odbyć we czwartek 5-go lipca o godz. 7 wiecz.

Z miasta.

— **Przyjazd d-ra Monroe odłożony.** Nadesłano depeszę do Pana Kuratora Gąsiorowskiego z Krakowa, że doktor Paweł Monroe zachorował, wobec tego przyjazd jego do Wilna narazie odłożono, o dniu przyjazdu będzie zawiadomienie telegraficzne.

Szkoły.

— Dyrekcja Żeńskiej Szkoły Przemysłowo-Handlowej podaje do wiadomości iż podania kandydatek przyjmowane będą od dnia 1 lipca b. r. w godzinach od 11—1 po poł. w lokalu Szkoły przy ul. Żeligowskiego 4.

— Dyrekcja Gimnazjum Państwowego im. E. Orzeszkowej w Wilnie komunikuje, że od 1-go lipca do 15 sierpnia r. b. kancelaria gimnazjum będzie czynną we środy i piątki od godz. 10 ej do 12 ej.

Sprawy akademickie.

— **Zjazd.** Na rozpoczynający się dn. 1-go lipca r. b. w Warszawie Zjazd Rady Naczelnej do Spraw Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej wyjechał z Wilna p. Andrzej Tupalski—Prezes Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej, oraz na Międzyrodowską Konferencję Bratnich Pomocy p.p. Aleksander Marcinowski—Prezes Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akadem. U. S. B. i Robert Rauze—Sekretarz Generalny.

Odczyty.

— W niedzielę 1 lipca r. b. o g. 6 wiecz. w lokalu Domu Ludowego Nowa Aleja 2 odbędzie się odczyt na

temat: „Skarb Narodowy”. Wygłosi go znana działaczka społeczna ze Lwowa p. Demelówna. Wstęp wolny.

Zebrania.

— **Walne Zgromadzenie doroczne Stowarzyszenia Dowborczyków** „Ku Chwale Ojczyzny” ma się odbyć dnia 11-go lipca b. r. o godzinie 7-ej wieczorem w mieszkaniu Nr. 23 domu Nr. 18 przy ul. Zamkowej (wejście z zaułka Św. Michałskiego, drugie piętro).

Porządek dzienny: 1) Rozpoznanie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu i bilansu za rok ubiegły, oraz preliminarza budżetowego; 2) Wybory członków honorowych na wniosek Zarządu i 3) Wolne wnioski. Zarząd W. Obuch-Woszczatyński.

— **W Tow. Rozwój Trocka 11 I.** piętro na zwykłym poniedziałkowym zebraniu w dniu 2 lipca odbędzie się prelekcja p. Prof. D-ra W. Jasińskiego p. t. „Walka Społeczeństwa z Gruźlicą” poczem nastąpią zapisy na członków T-wa tych osób, które zechcą się przyczynić do tak ważnej akcji ratowania społeczeństwa przed tą straszną chorobą.

Początek o godzinie 7 wieczór, wstęp wolny dla członków i wprowadzonych przez nich osób.

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Polski** dziś po raz ostatni wystawia „W małym domku” T. Rittnera z p. Ordon Sosnowską we wzruszającej do głębi postaci Maryni, która w jej świetnej interpretacji czyni na widzu niezatarte wrażenie. Próby z „Popasu króla Jezomości” debienują końca. Autor A. Grzymała Siedlecki daje w tej pełnej humoru sztuce barwny obraz epoki na schyłku XVI wieku za krótkiego panowania Henryka Waleczusza. P. Ordon-Sosnowska w roli Małgorzaty rozsiewa skarby swego talentu w zupełnie nowym rodzaju. Kostjumy stylowe; piękne nowe dekoracje pomysłu E. Kazimirowskiego wykonane pod jego kierunkiem. Premjera w poniedziałek.

— **Teatr letni** w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś w niedzielę i jutro w poniedziałek w dalszym ciągu przy kompletnie wypełnionej widowni słynna operetka Kalmana „Bajadera” z jedyną wykonawczynią w Polsce roli Bajadery słynną Lucyną Messal, która w tej roli zbierała zasłużone laury w Warszawie. Dziełnie sekunduje głośniejszą primadonnę najwytworniejszy amant teatru Nowości w Warszawie p. Bolesław Mierzejewski, w roli księcia Radjanu. Czołowe siły Teatru Letniego p.p. Dowmunt, Bielska, Peter i Szubert dołączają tej ze wszech miar artystycznej całości.

Wypadki.

— **Wypadki kolejowe** 26 b. m. o g. 18 m. 30 pociąg Nr 1078 przejechał na stacji Zubówka Bronisława Dobrzyńskiego, żołnierza z P. K. U. Brześć. Dobrzyński został ciężko ranny.

— 25 b. m. na 76 kilometrze drogi do Konstantynowa wskutek własnej nieostrożności wpadł pod pociąg Nr 177 żołnierz Piotr Rachira, któremu pociąg obciął obie nogi. Rannego odwieziono do szpitala.

— 28 b. m. na stacji Widze pociąg Nr 278 najechał na 3 krowy, które przechodziły przez tor z pastwiska. Wszystkie krowy zostały zabite. (A.w.)

— Suchodolski Jan zamieszkały przy ulicy Nieświęckiej 8, zameldował policji o zaginięciu swej siostry Heleny lat 17, oraz jej koleżanki Ireny Juchniewiczówny lat 18, zamieszkałej przy ulicy Skowiańskiej 14, które dnia 27 b. m. wyszły z domu i dotychczas nie powróciły. (b)

Różne.

— **Podziękowanie.** Zarząd Stowarzyszenia i Dyrekcja Szkoły Handlowej Kupców i Przemysłowców Chrześcijan m. Wilna składa niniejszym serdeczne wyrazy podziękowania Sp. Akc. „Księgarnia Stowarz. Naucz. Pol. w Wilnie” za ofiarowane książki do biblioteki szkolnej na sumę 4000.000 mk. p. oraz Spół. Akc. „Bracia Jabłkowscy”, w Wilnie za ofiarowane mk. 500.000 na potrzeby tejże szkoły.

— **Podziękowanie.** Kokitet Popierania Skarbu Narodowego składa gorące podziękowanie p. Janowi Maleckiemu, Dyrektorowi Izby Skarbowej, za łaskawie ofiarowany milion mk. na rzecz Skarbu Narodowego, złożony na Jego ręce do Jego uznania przez pp. Urzędników Izby w dniu Jego Imienia.

— **Podziękowanie.** Korpus oficerski 85 p. Strzelców Wileńskich oraz T-wa Przyjaciół Gimnazjum św. Kazimierza składa artystom teatru Wileńskiego serdeczne „Bóg zapłać” za udział w koncercie urządzonym w Nowej Wilejce.

Kronika sądowa.

— Dnia 26 b. m. Wileński Sąd Okręgowy na Sesji wyjazdowej w m. Oszmianie rozpoznawał sprawę polityczną mieszkańca m. Grauzyszek Władysława Leszniewskiego oskarżonego o to, iż w roku 1918 w Grauzyszkach w pow. Oszmiańskim zaraz po opuszczeniu tej miejscowości przez wojska okupacyjne niemieckie będąc członkiem polskiej Samoobrony urządzał zebrania i mityngi, na których agitował na korzyść władzy sowieckiej, wychwalając takową. Po zajęciu tej miejscowości przez wojska czerwone wstąpił do Rewkomu i działał jako prezes ułatwiając nieprzyjacielowi przy jego działaniach wrogich względem Polski. Po wyjściu bolszewików uciekł z Grauzyszek, lecz w czasie drugiej inwazji w roku 1920 znowu powrócił w celu prowadzenia agitacji.

Nie wszyscy jednak świadkowie zeznali przeciwko Leszniewskiemu. Byli tacy, którzy na przewodzie sądowym stwierdzili jego patriotyzm polski. Inżynier Pierepieczko udowodnił, iż staraniem Leszniewskiego uwolniony z więzienia bolszewickiego on i jeszcze kilkadziesiąt polskich obywateli. Sąd uznał oskarżenie za nieudowodnione i wydał na Leszniewskiego wyrok uniewinniający. (b)

Kronika policyjna.

— W nocy z dnia 27 na 28 b. m. przez piąty komisariat P. P. zostali schwytani na gorącym uczynku kradzieży trzech osobników: Piotr Mackiewicz, Piotr Sitkiewicz i Józefa Kisielewska. Przy dalszym dochodzeniu okazało się, iż Piotr Mackiewicz posługując się ukradzionymi dokumentami. W rzeczywistości nazywa się Władysław Nawrocki.

— Dnia 27 b. m. do 1 komisariatu zgłosił się niejaki Chaim Gurwicz zamieszkały przy ulicy Szpitalnej w domu pod Nr 8 w celu zatwierdzenia tożsamości fotografii. Jako Dowód Osobisty przyniósł niemiecki pasport w którym poprzednio wyskrobał rok urodzenia 1901 i napisał 1891.

Po sprawdzeniu okazało się, iż Gurwicz był aresztowany w m. Ostrogu i stamtąd uciekł. (b)

Ze Sportu.

Warszawa, 30.VI (A. W.). Zawody piłki nożnej między Polonią a Łódzkim Klubem sportowym dały następujący wynik: 6:2 (1:0).

Warszawa, 30.VI (A. W.). Rozegrany został międzymiastowy doroczny wyciąg pływacki. W wyciągu wzięło udział 34 pływaków. Pierwszą nagrodę zdobył p. Jurkowski (Wojskowy Klub Wioślarski). Drugą nagrodę otrzymał p. Moritz (Akademicki Klub Sportowy).

ZAKŁAD POŁOŻNICZY

D-ra Med. Bujalskiego

Wielka Pohulanka d. Nr. 31.

Ze świata.

Katastrofa niedziela w Ameryce.

Z Nowego-Yorku donoszą: Ubiegłej niedzieli wydarzyło się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wiele katastrof, podczas których przeszło 100 osób zostało zabitych, a około 150 ciężko rannych. W stanach Minnesota i Wisconsin wskutek huraganu, który rozwałił szereg domów, poniosło śmierć około 30 osób i prawie tyle ciężkie rany. W Chicago przy wykolejeniu pociągu poniosło śmierć 60 osób. W stanie Illinois z powodu zderzenia pociągu 9 osób straciło życie. Prócz tego w stanach Nowego-Yorku i w różnych stanach wschodnich codziennie niemal można notować wypadki śmierci wskutek uderzeń piorunów. Nakoniec w Brooklynie katastrofa elektrycznej kolejki

napowietrznej spowodowała śmierć 6 osób.

Mascagni bolszewikiem.

Popularny twórca „Cavaleria Rusticana” ściągając na siebie podejrzanie, że jest sympatykiem bolszewizmu. Mianowicie niejednokrotnie zdarzało mu się zdradzać uczucie podziwu „dla nowej rosyjskiej kultury” a żona jego przy spuszczeniu na wodę statku „Lenin” figurowała jako chrześcijańska matka tego okrętu. Obecnie Mascagni jest dyrektorem opery w Palermo. Dnia 1-go maja przedstawienie w operze zostało nagłe odwołane jakoby wskutek zastraszania jednego ze śpiewaków. Publiczność jednak, składająca się przeważnie z faszystów, podejrzując, że jest to wybieg ze strony maestra, aby w ten sposób pozostać wiernym święceniowi bolszewickiego święta, zmusiła Mas-

cagniego do otworzenia teatru a nawet mistrz musiał osobiście dyrygować dnia tego operą.

Lawina szarańczy w Rosji.

Taszkenska linja kolejowa została nawiedzona wielką lawiną szarańczy, która tym razem nie leci w powietrzu, lecz idzie „frontem 11 wiorst szerokim. Pociąg pocztowy zatrzymany został wskutek zwalów szarańczy, nagromadzonych na torze kolejowym, przez półtorej godziny w drodze. Robotnicy kolejowi oczyszczali tor z szarańczy przy pomocy łopat. Gubernia woroneska i powiaty: boguczarski i bałajski zalane szarańczą na przestrzeni całej powierzchni. Powiat ostrożski zalany szarańczą na przestrzeni 300 wiorst kwadratowych. Walka z szarańczą ograniczona skutkiem braku funduszy.

Życie ekonomiczne.

GIEŁDA.

Wilno, dnia 30 czerwca 1923 roku.

Złote ruble 68000-67000-68000
Listy zastawne i papiery wartościowe L. Z. Wileńsk. Banku Ziemi 280000-270000-280000, 8 proc. Państw. Pożyczka Złota 10000-10100-10000, Akcje Wileńsk. Pryw. Bank Handl. 68000.

Pamiętajcie o inwalidach
Kupujcie u nich papierosy

Kino Teatr „HELIOS”
ul. Wileńska 38.

DZIŚ!

Ostatnia kreacja genialnej królowej
ekranu **POLI NEGRI**

w 6 ciał. aktów
wym dramacie

PŁOMIEŃ

(Głos ulicy).

Początek o godzinie 6.
ostatni o godzinie 10 w.

Kino-Teatr „Polonia”
Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjan.

DZIŚ!

Wymarzony, wyśmien-
ny, genialny, boski

HARRY LIEDTKE

„Takie to już są te kobiety...”

Raj dla starszych i młodzieży. huragan śmiechu. fale dowcipu!

Kino-Teatr „Piccadilly”
ul. Wielka

DZIŚ!

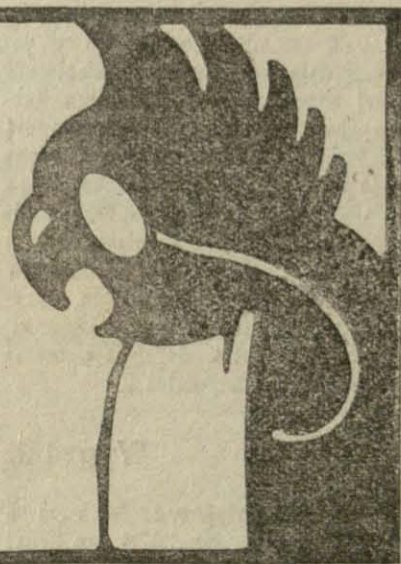
Wielki francuski dramat według powieści słynnego autora Emila Zola „TRUCIZNA...” w 6 wielkich aktach, ilustrujący zawziętą walkę człowieka w dziedzinie pragnień i nadziei. Najlepsze siły paryskiej, Luize Sparna, Henri Bondiu i w. in. Oddzielne cześci: 1) Ojciec alkoholik, 2) Wgnana przez ojca, 3) Znajomość, 4) Macierzyństwo, 5) Dziewczyny ulicy, 6) Drugie zamążpójście.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Wilnie na zasadzie art. 147 Ust. Hipotecznego ogłasza, że na dzień 25 września 1923 roku, wyznaczony został termin zgłoszenia się do pierwiastkowej regulacji hipotecznej dla nieruchomości: 1) Majątku Hryhorowicz z folwarkiem Ciecunki w pow. Dziśnieńskim, gm. Mikołajewskiej, obszar 358 dziesięcin, należącego do Antoniny-Marji Pakiewiczowej (4280), 2) Placu w Wilnie przy ul. Zawalnej pod Nr 24 należącego do Izraela i Marii Blochow, dług Wileńskiemu Bankowi Ziemi w s. 76251 rb. (4269), 3) Placu w Wilnie za ul. Winyry Nr 17, obsz. 208 s. kw., dług Piotr. Tul. Bank. w s. 16210 rb. 33 kop. należ. do Zusela Wassermana, Mery Indelson i Rejzy Josiel (4282), 4) Lasów miast. Budstaw, pow. Wilejskim, gm. Budstawskiej pod nazwą „Puszcza”, obsz. 2268,15 dzies. nal. do Jana Oskierko (408), 5) Placu w Wilnie ul. Strychalskiej Nr 24, obsz. 6 dzies. należ. do Antoniego Naruszewicza (4294), 6) Placu w Wilnie ul. Konduktorskiej Nr 24, obsz. 1196 s. kw. należ. do Antoniego Naruszewicza (4293), 7) Placu w Wilnie ul. Mała Pohulanka Nr 12, obsz. 274 sąż. kw. należ. do Girsza, Synaja i Gierszona Eerlikera, dług Wil. B. Z. w s. 56700 rb. (Nr 4276), 8) Placu w Wilnie ul. Mielej Nr 9 obsz. 346 s. kw. nal. do Aleksandra i Olgi Michalewiczów, dług na rzecz Bolesławy Tokarzewskiej z akt. zast. w s. 4200 rb. z odsetk. (4295), 9) Placu w Nowo-Wilejce ul. Potockiej Nr 15 obsz. 1567 s. kw. należ. do Josiela, Szumajty i Mejsers Sorokowel Sorokinych (4275), 10) Placu w m. Świecianach ul. Strunajskiej Nr 88 obsz. 1432 s. kw. należ. do Anieli Aleksandrowiczowej i Heleny Sosnowskiej (4284), 11) Majątku Turczany w pow. Dziśnieńskim, obsz. 178 dz. nal. do Walerji Józefy-Jadwigi Goryniewskiej (4286), 12) Działki w pow. S. ięciańskim i gm. we wsi Kukiszkach, obsz. 6 dz. 2112 s. kw. nal. do Wincerego Grzybowskiego, prawo dożywocia należy do Marii Karkleisowej (4249), 13) Działki we wsi Trabcucie pow. i gm. Świeciańskiej, obsz. pół dz. należ. do Anny Mastowskiej (4252), 14) 3-ch działek z maj. Grauzyski pow. Oszmiański a) obsz. 1,41 dz. należ. do Tomasza Jankowskiego, b) ob. 1,41 dz. nal. do Stefana Hryszkiewicza i c) 1,41 dz. należ. do Jana Jankowskiego (4291), 15) Placu w Wilnie ul. Stowackiego i Węglowej, obsz. 981 i pół s. kw. nal. do Izraela Bunimowicza (4257), 16) Działki wyd. z p. maj. Świątyni, pow. Trockiego, gm. Landwarowskiej, obsz. 9 dz. należ. do Aleksandra Gudalewicza (4289), 17) Majątku „Swiack” w pow. Dziśnieńskim, gm. Jodzkiej, obsz. 115 dz. należ. do Olgierda Fiedorowicza (4272), 18) Placu wiecz. cz. w Wilnie ul. Rossa, obsz. 1553 s. kw. należ. do Jana Rodowicza (4265), 19) Trzech placów w Smorgonjach, pow. Oszmiański 1) ul. Garbarskiej obsz. około 70 s. kw., 2) ul. tejże obsz. 2-0 s. kw., 3) ul. Batarejskiej obsz. ok. 1 dz. należ. do Mowszy Lewinsona (4307), 20) Ziemi z 28 oddzieln. obrębów we wsi Antonele pow. Wileńskim, gm. Mejszagońskiej, obsz. ok. 10 dz. nal. do Józefa Pieciuna (4305), 21) Folwarku Kalin vel Miedzichowszczyzna, obsz. 88 dz. pow. Wileńskim, gm. Rzeszańskiej, nal. do Katarzyny, Zofji, Ignacego, Węclawa, Henryka i Stanisława Popławskich (4266), 22) Działki wyd. z maj. państw. Mielejszyski, pow. Wileńskim, gm. Mickuskiej, obsz. 4 dz. należ. do Heronima Wobolewicza (4297), 23) Placu w Wilnie ul. Kalwaryjskiej Nr 69 obsz. 789 s. kw. nal. do Szewela Baranowskiego, dług Moresenowi 5000 rb. (4184), 24) Dóbr „Nowicze” pow. Świeciańskim, gm. Kiemieliskiej, obsz. 3000 dz. z folw. zaśc. jezior. nal. do Karola Hermana Hausena (4273), 25) Placu w Lidzie obsz. 932 s. kw. nal. do Nochima Rozensztejna, dług Józefowi Nowickiemu w s. 1500 rb (4313), 26) Placu w Trokach przy placu rynkowym obsz. 525 s. kw. należ. do Kazimierza Girwójnia (4316), 27) Działki we wsi Nowosiolkach. pow. Wileńskim, gm. Rudomińskiej obsz. 1 dz. nal. do Antoniny Romaszewskiej (4315), 28) Działki we wsi Worazyszki, pow. Świe-

ciańskim, gm. Swirskiej, obsz. 7 dz. 1210 s. kw. nal. do Justyna Michnowicza prawo korzystania dożywotniego Wiktorowi i Rozalii małż. Szysakielom (4285), Działki we wsi Dawikach, pow. Świeciańskim, gm. Michałowskiej, należ. do Kazimierza Andrukianca (4286), 30) Działki we wsi Pustolówka, pow. Wileńskim, gm. Rzeszańskiej, obsz. 6 dz. nal. do Ignacego Kasperowicza (4308), 31) Placu w Wilnie ul. Moniuszki, obsz. 204 s. kw. należ. do Eugenji Bitowicz (4304), 32) Działki w pow. Świeciańskim, gm. Zytupskiej we wsi Wielkiej, obsz. 4 dz. nabyt. przez Stanisława Miltonajca (4259), 33) Parceli Nr 13-36) Działki w pow. Wileńskim, gm. Mickuskiej, obsz. 4,43 dz. nabyt. przez Jana Dziemię (4304), 34) Działki wyd. z maj. Puzyryzki, pow. Wileńskim, gm. Turgielskiej obsz. 2,02 dz. nal. do Adama Cybowicza (4270), 35) Działek we wsi Kiwizki, pow. Wileńskim, gm. Mickuskiej, obsz. 11 dz. należ. do Józefa Tomaszewicza (4332), 36) Działki w pow. Wileńskim, gm. Rzeszańskiej w zaśc. Miedzichowszczyzna, obsz. 3 dz. nal. do Józefa Samosionka (4317), 37) Dóbr z Łużki (Horodziec Łużki) w pow. Dziśnieńskim, gm. Łużskiej, obsz. ok. 8000 dz. nal. do hrabiny Marii Plater-Zyberkowej i do dzieci jej Michała, Wiktor, Jana, Kazimierza i Marii Plater-Zyberków (4314), 38) Placu w Wilnie ul. Tombakowej i Piłsudskiego, obsz. 213,77 s. kw. nal. do Szaj i Rochy Stejnganerów (4287), 39) Majątku Bijuciszki z folw. Łojciszki, pow. Oszmiański, gm. Holzańska, obsz. 468 dz. nal. do Franciszka Bobrownickiego, dług z akt. zast. w s. 1:000 rb. na rzecz Anny Wójtkiewicz (4322), 40) Placu w m. Trokach, pod nazwą Prawniszki vel Urbanowiczki obsz. 340 s. kw. nal. do Józefa Zajackowskiego (4309), 41) Majątku Puzyryzki, pow. Wileńskim, gm. Turgielskiej obsz. 144 dz. nal. do Państwa Polskiego, sprzed. przez Wierę Ignatowiczową, dług Wil. B. Z. w s. 7000 rb. (4:81), 42) Placu w Wilnie ul. Wileńskiej Nr 12, obsz. 2000 s. kw. nal. do Zofji Kazarynowej (4115), 43) Działki z maj. Czyżyski, pow. Wileński, gm. Mickuska, obsz. 2 dz. nabyte przez Kazimierza Daięgo (4330), 44) Placu w Wilnie ul. Inflanckiej i Grodzkiej, obsz. 416 s. kw. należ. do Teodozego Szewcenko (4337), 45) Placu w Wilnie ul. Antokolskiej, obsz. 697 s. kw. nal. do Bazylego i Emilji Pyszyskich (4:06), 46) Placu w Wilnie ul. Wedo-cagowej Nr 19 obsz. 120 s. kw. nal. do Dymitra Buturlina sprzed. Wincentemu Bielkiewiczowi (4339), 47) Działki we wsi Wielkiej, pow. Świeciański, gm. Zytupskiej obsz. 3 dz. nabyte przez Klemensa Sakowicza (4251), 48) Trzech działek z maj. państw. Grauzyski pow. Oszmiański, obsz. 1,41 dz. każda sprzed. Gabrielowi Ganowi, Janowi Podhajskiemu i Aleksandrowi Łekucjewskiemu (4290), 49) Placu Wilnie ul. Zarcznej i Zamkowej obsz. 160 s. kw. nal. do sukcesorów Gierszenowicz, dług z akt. zast. 8000 rb. z proc. na rzecz Marii Lubońskiej (4321), 50) Trzech działek z maj. państw. Grauzyski, pow. Oszmiański, obsz. 1,41 dz. każda sprzed. Franciszkowi Pożancowi, Janowi Zdanowiczowi i Julianowi Michałowskemu (4338), 51) Dóbr „Chotłto” w pow. Wileńskim, gm. Grodzkiej, obsz. 1849 dz. nal. do Olgi Czajkinowej (4054), 52) Dwóch placów w Wilnie ul. Staro-Szlachturnej Nr 6 i Podgórnej Nr 9, obsz. 4001 s. kw. nal. do Józefa Surawicza, dług Wil. B. Z. w s. 31500 rb. (4259), 53) Parceli z p. maj. Puzyryzki, pow. Wileńskiego obsz. 9 dz. sprzed. Antoniemu Czyżowi (4274), 54) Majątku „Tabor” pow. Braślowski, gm. Dukstańska, obsz. 40 dz. nal. do Stanisława Oreszkowskiego, dług Piotr. Tusk. B. w s. 15000 rb. (4377), 55) Majątku Budstaw, pow. Wileńskim, obsz. 2½ dz. nal. do Jana Oskierko (4207). W oznaczonym dla regulacji terminie osoby interesowane winne się stawić do Kancelarii Hipotecznej w Wilnie w gmachu Sądów ul. Ad. Mickiewicza-Nr 36 pokój Nr 5 z dowodami swych praw rzeczowych do nieruchomości, w przeciwnym zaś razie uważane będą, jakoby się rzekły prawa rzeczowego

Gotujcie, smaźcie
i pieczcie
tylko na

KUNEROL'u
Tłuszczu
Roślinnym
Smakoszków.



Przedstawiciel: Sp. Akc. LAMBERT & KRZYSIAK, Warszawa Niecała 8.

Oddaje się w dzierżawę
ogród owocowy
1000 drzew Stasja kol. Bastuny
maj. Horodno

Mleko wprost od krow
tęży razi dziennie sprze-
daje Ziemiańska Spółka
„Mleko” Ludwisarska 4.

PLACE dla budowy do-
mów, kooperatyw u-
rzedniczych na pryn-
cypalnych ulicach rozmaitej
wielkości do sprzedania.
Tow. Akc. „Locoity”, Mic-
kiewicza 42.

W sklepie

G. Piotrowa ul. Mickiewi-
cza, pozostawiłem portfel z
pieniędzmi i dokumentami,
metryka urodz. i różne in.
Proszę uprzejmie o zwrot
portfeli i dokumentów za
wysgrodzieniem, adres za ul.
św. Jerski 6-4 B. M.

Potrzebny chłopiec 15-16
lat do biura jako go-
niec z referencjami dowie-
dzieć się w Biurze ogłoszeń
J. Karłina, Nlewiecka 27.

Dr. E. BIRZOWSKI
choroby weneryczne, syfisy
i skórne. Przyjmuje od g.
9-1 i 4-7, panie od godz.
3-4 p.p. Ul. Jagiellońska 3
m. 5 (róg Ad. Mickiewicza).

Sprzedają się dwa dREW-
niane domy na Anto-
kelu. Szczegółów dowie-
dzieć się Antokolska 118-a
Adam Stungis. Jednocześnie
wynajmuje się sklep z mie-
szkaniem.

Potrzebna bona

freblówka do dzieci na wieś
Solidne zgłoszenia osobiście
we wtorek 23 lipca ul. Pił-
sudskiego 20 m. 2.

Poszukuje się mieszkanie
z 2-3-4 pokoi z kuch-
nią z meblami lub bez. Of-
erty proszę składać pod ad-
resem „Dz. Wileńskiego”,
Dominikańska 4.

Buchalter

Bilansista z długoletnią
praktyką poszukuje posady.
Oferty w Administracji Dzien-
nika pod „Buchalter”.

Okazynia sprzedaje się
garnitur miękkich mebli
dębowych plusz bordo, ma-
to używany, oglądać od 12
do 18, ul. Lwowska 7-1

Do sprzedania wanna
i parawanik aksa-
mitny. Wileńska 15, m. 2
od 2 do 6 popoł.

Zg. zaświadczenie mo-
bilizacyjne wyd. przez
PKU Wilno, na imię Anto-
niego Drugona. zam przy
ul. Popławskiej 14, unie-
ważnia się.

Zg. zaśw. demob. wyd.
przez VII kadrg
kolejową w Poznaniu na
imię Władysława Dowalgo-
wicza Zawalna 53. Unie-
ważnia się.

Zg. dowód osobisty,
wyd. przez Wolo-
żyńskie Starostwo na imię
Jankiela Abramowicza, zam.
w Trokach, gm. Trabsk.
Unieważnia się.

Zg. wykaz osobisty,
książkę wojskową
i zaświadczenie ros. Czarn-
nomorda Stan. Znalazca ze-
chee odesłać: Post. Pol. Pań-
stw. Słobódek, pow. Braślowski

Udzielam lekcji angielskie-
go i francuskiego. Pro-
wadzę korespondencję hand-
lową w językach: niemiec-
kim, angielskim i francu-
skim. Tłumaczenia. Wido-
mość w adm. „Dz. Wil”
dla J. C.

Ważne dla Pań!

przerabiam damskie kapelusze
oraz przyjmuję obstalunki,
Czyszczę pa... y damskie i
męskie. Wykonanie szybkie
i sumienne Cena przystępna.
Ul. Zeligowskiego 5, m. 27,
od 9-2 i od 4-6.

Nowo otwarta pracow-
nia gorsetów

„Marja”

ul. Wielki 94.

Przyjmuje wszelkie obstal-
unki oraz naprawy. Ceny
nizkie. Wykonanie sumienne.

DRUKARNIA
„ZORZA”
WILNO, WILEŃSKA 15.
PRZYJMUJE ZAMOWIENIA NA
WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE
DRUKARSTWA WCHODZĄCE.
Wykonanie szybkie i staranne